Numer świąteczny z powodu zwiększonej objętości wyjątkowo kosztuje 30 groszy.

Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

Cena numeru pojedyńczego 30 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·60 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1056. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 52. Biała, dnia 25 grudnia 1928 r. Rok XI.

Do wszystkich prenumeratorów i czytelników „Wyzwolenia Społecznego“.

Czy pojmujecie to Wy wszyscy, którzy z zaniedbania własnego zalegacie z zapłatą za prenumeratę, że postępowaniem swem wyrządzacie ogromną krzywdę prasie robotniczej, która z powodu tego nie może wychodzić w większej objętości?

Czy zdajecie sobie sprawę z Waszego postępowania Wy, co chcieliście zaoszczędzić skromny abonament „Wyzwolenia Społecznego“, kupując za gotówkę wroga Waszych dążeń — sprzedajną prasę burżuazyjną?

Czy nie pali Was wstyd, jeśli teraz widzieć i sami znosić musicie to naigrawanie ze świętej sprawy proletarjatu, ze strony plugawych szmat burżuazyjnych, które swym groszem utrzymujecie?

Czy nie boli Was to, że gazety robotnicze, jak „Wyzwolenie Społeczne“ dzięki Waszej opieszałości znajdują się w trudnościach i kłopotach, uniemożliwiającym im normalny rozwój?

Czy trzeba Wam to jeszcze ciągle powtarzać, że tylko gazety socjalistyczne występują na każdym kroku w obronie praw uciśnionych, w obronie wszystkich pokrzywdzonych, w obronie całego ludu roboczego miast i wsi?

Zbudźcie się ze snu niezasłużonego i powstańcie do czynu!

Wyrównujcie zaległe prenumeraty, rozszerzajcie „Wyzwolenie Społeczne“ w każdej izbie robotniczej, w każdej chacie małorolnego!

Prasa robotnicza, to jeden z najważniejszych odcinków frontu robotniczego w walce z wyzyskiem i ciemnotą, to broń, którą lud pracujący najbardziej godzi w perfidję i kłamstwa świata kapitalistycznego!

Przez jednanie nowych czytelników i prenumeratorów, przez punktualne wpłacanie prenumeraty wzmacniacie ten tak ważny odcinek frontu, doskonalicie tę broń, przygotowujcie się do zadania śmiertelnego ciosu katom i pasożytom, żerującym na Waszem ciele!

Nie marudzić więc, ręce do dzieła!

Wszystkim Czytelniczkom i Czytelnikom „Wyzwolenia Społecznego“ oraz wszystkim członkom Polskiej Partji Socjalistycznej i T. U. R. życzymy

Wesołych Świąt

Okr. Komitet Robotniczy P. P. S. w Białej.
Redakcja i Administracja „Wyzwolenia Społecznego“ w Białej.

Noworoczny Numer „Wyzwolenia Społecznego“ z kalendarzem wyjdzie we czwartek, 3 stycznia 1929 r. z datą niedzieli 6 stycznia 1929 r.

. . . moc truchleje!

Każdego roku religijna ludzkość obchodzi starym zwyczajem tradycyjne święto Bożego Narodzenia.

Rozbrzmiewają w skromnych izdebkach robotniczych i chałupinach chłopów małorolnych kolędy, których słowa napawają serca biedaków żywą, niewygasłą wiarą, że oto Ten co w żłobie leżał, przyjdzie znów kiedyś, by czynić wśród możnych porządek, by powtórnie potępić faryzeuszów, co z nauki jego uczynili narzędzie, służące krwi i zysku chciwym kapitalistom na ujarzmienie i pognębienie biednego ludu.

„Bóg się rodzi, moc truchleje!“ rozbrzmiewa jak memento, jak groźna przestroga w stronę tych, co mając pełnię władzy, używają ją na korzyść bogaczy i wyzyskiwaczy.

Dziesiątki tysięcy bezrobotnych w Polsce, pozbawionych zasiłku, dzielić się będą ze swymi najbliższymi czarą gorzkich łez, dzieci ich rączki wychudłe wyciągać będą do rodziców swych, błagając o kawałek suchego chleba, podczas, gdy „słudzy Boży“ w kapiących od złota i przepychu kościołach kłaniać się będą Synowi cieśli, intonować będą „Gloria in exelsis Deo“.

„A Syn Człowieczy nie miał, gdzieby głowę skłonił“ i ukrzyżowano Go. I mnóstwo jest jeszcze synów człowieczych, którzy nie mają gdzie głowy skłonić, a faryzeusze nowocześni z namaszczeniem obdzielają ich słodkiemi słowami, wyjętemi z ust Tego, którego sami krzyżowali.

Wspaniale i bogato mieszka Syn Boży w świątyniach, lecz nie tego sobie życzył, bo chciał i dzielił się z ubogimi i z nimi tylko przebywał, a złoto uznawał o tyle, o ile zań zmniejszyć się dała nędza.

Wy możni tego świata, dyktatory, uczeni w piśmie faryzeusze i wszyscy wy co biedny lud depczecie, co tylko od święta synów człowieczych znacie, gdy po kolendzie idziecie zabrać im częstokroć ostatnie ziarno, ostatni grosz, pamiętajcie, że nadchodzi czas, kiedy w ludzie syn człowieczy i godność człowiecza odżyje, a wtedy moc wasza struchleje i złoto wasze zaginie!

Wtenczas będzie to ostatnia kolenda, przy dźwiękach której nowocześni, kapiący od złota i orderów Herodzi bez dekretu o nowym ustroju sądownictwa wepchnięci zostaną z powrotem do nor ciemności skąd wyszli i skąd już dla nich powrotu nie będzie.

Lud się budzi, moc truchleje! St. P.

———

Z. P. P. S. do Ludu Pracującego miast i wsi!

Towarzysze, Robotnicy, Włościanie, Pracownicy umysłowi!

Kilku naszych dotychczasowych towarzyszy pracy porzuciło szeregi Partji i Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów. Ludzie ci otrzymali mandaty poselskie z Waszych rąk dzięki Waszemu zaufaniu do sztandarów, do programu, **do idei Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Mandatów tych nie złożyli, złamali słowo honoru, dane Partji. Dzisiaj wytężają swe siły, by rozbić socjalizm polski, by rozbić klasowy ruch zawodowy i robotniczą działalność oświatowo-kulturalną.

Już przez sam swój postępek wyrządzili krzywdę straszliwą Polsce pracującej; popełnili zdradę w chwili walki. Wprowadzając później metody szczerstw i bicia towarzyszy, wiernych Partji, posuwając się do napadów na lokale robotnicze, — pogłębili swoją zbrodnię.

My — posłowie i senatorowie socjalistyczni, obdarzeni Waszem zaufaniem, zwracamy się do Was, **byście stanowczą, niewzruszoną postawą położyli odrazu kres całej tej robocie.**

Polska Partja Socjalistyczna odparła zamach na jej moc i zwartość; **Partja pozostała.** Ale trzeba skończyć z wichrzycielstwem, które wzmacnia reakcję i komunizm, osłabia energję demokracji i ruchu robotniczego.

Partja pozostała. I Partja pójdzie dalej swoją drogą, nakreśloną przez XXI Kongres **w imię Socjalizmu, w imię utrwalenia Niepodległości Polski, jako Rzeczypospolitej Ludowej i Demokratycznej.**

Niech żyje P. P. S.!

Warszawa, 13 grudnia 1928 r.

Tomasz Arciszewski, Władysław Baranowski, Norbert Barlicki, Edward Bettman, Aleksy Bień, Edmund Chodyński, Adam Ciołkosz, Kazimierz Czapiński, Dr. Mieczysław Czarnecki, Józef Danielewicz, Herman Diamand, Kazimierz Dobrowolski, Stanisław Dubois, Józef Dzięgielewski, Jan Englisch, Artur Hausner, Stanisław Gruszczyński, Stanisław Grylowski, Józef Grzecznarowski, Jan Janiak, Kazimierz Kaczanowski, Stanisław Karpiński, Józef Kaźmierczak, Stanisław Kelles-Krauz, Wincenty Kępczyński, Dorota Kłuszyńska, Stefan Kopciński, Feliks Kotarski, Stanisław Kowalski, Adam Kuryłowicz, Jan Kwapiński, Herman Liberman, Bolesław Limanowski, Wacław Łopacki, Zygmunt Marek, Jadwiga Markowska, Tadeusz Matuszewski, Bronisław Mikołajewski, Stanisław Nehring, Mieczysław Niedziałkowski, Jan Nosal, Marjan Nowicki, Antoni Pająk, Zygmunt Piotrowski, Stanisław Pławski, Stanisław Posner, Adam Pragier, Adam Próchnik, Kazimierz Pużak, Tadeusz Reger, Ludwik Śledziński, Michał Sokołowski, Jan Stańczyk, Andrzej Strug, Henryk Świątkowski, Antoni Szczerkowski, Wilhelm Topinek, Stanisław Włosiński, Zygmunt Zaremba, Bronisław Ziemięcki, Zygmunt Żuławski.

Uchwała Z. P. P. S. powzięta jednomyślnie na posiedzeniu plenarnem z dn. 13. grudnia.

Z. P. P. S. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Prezydjum i Komisji Parlamentarnej z działalności na terenie Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej, w szczególności zaś na terenie Komisji Budżetowej Sejmu.

Z. P. P. S. podkreśla konieczność najściślejszego współdziałania posłów i senatorów socjalistycznych z całością Organizacji Partyjnej.

Za swoje zadania najpilniejsze Z. P. P. S. uważa:

1) obronę — podczas walki o Konstytucję — demokracji oraz politycznych i społecznych zdobyczy klas pracujących;

2) postawienia na porządku dziennym Sejmu i Senatu oraz przeprowadzenie walki o reformy społeczno-gospodarcze, — w wykonaniu uchwał XXI Kongresu Partji — w pierwszym rzędzie o ubezpieczenie na starość;

3) nowelizację ustawy o reformie rolnej;

4) postawienie na porządku dziennym sprawy narodowościowej zgodnie z zasadami programu narodowościowego P. P. S.

Z. P. P. S. uchwala utrzymać nadal i rozwinąć porozumienie z P. S. L. „Wyzwolenie" i ze Stronnictwem Chłopskiem dla obrony Republiki i Demokracji.

Zwycięstwo P. P. S. przy wyborach do Rady Gminnej w Wilkowicach.

W niedzielę, 16 grudnia br. odbywały się wybory do IV koła Rady gminnej w Wilkowicach, w których lista P. P. S. odniosła walne zwycięstwo, uzyskując 210 głosów, podczas gdy lista zjednoczonych chadeków, endeków i jedynkarzy uzyskała zaledwie 60 głosów i to tylko dzięki postawieniu nazwisk naszych towarzyszy bez ich wiedzy i zgody na czołowych miejscach swej listy.

Wobec takiego wyniku wyborów wszystkie mandaty w IV kole w liczbie 10 otrzymują socjaliści. Chadeko-endeko-jedynkarze nie otrzymują żadnego mandatu.

Z posiedzenia Rady Kasy Chorych w Białej.

Dnia 17 grudnia br. odbyło się posiedzenie nowej Rady Kasy Chorych w Białej, na którem przewodniczył najstarszy wiekiem p. Gryksa.

Mimo usiłowań p. Zajączka z Kęt (sławna trzydziestka), który sądził, iż zdoła ściągnąć na swą osobę oprócz chadeckich głosy wszystkich pracodawców; sztuka się mu nie udała, gdyż tow. poseł **Antoni Pająk** został wybrany **przewodniczącym Rady Kasy 21 głosami** przeciw 17.

Na wniosek tow. posła Pająka wybrano nieforturnnego dyplomatę p. Zajączka zastępcą przewodniczącego.

Do Zarządu Kasy weszło 3 naszych towarzyszy i 1 chadek. Do Komisji Rozjemczej i Rewizyjnej wybrano samych socjalistów.

Tak więc biedne chadeciątka zaobejść się w swych apetytach musieli smakiem i pobożnem westchnieniem.

Wybory do Rady Kasy Chorych w Andrychowie.

W sobotę i w niedzielę, dnia 15 i 16 grudnia odbywały się wybory do Rady Kasy Chorych w Andrychowie, które w tym ciemnym zakątku rewerendziarskim ks. Buchały przyniosły jednak wzrost głosów socjalistycznych. Chadecy, mimo, iż otrzymali większość dzięki poparciu czumowców i komunistów, którzy popierali ich wszelkiemi siłami, z wyborów tych pożytku nie odniosą, gdyż minęły już te czasy, kiedy to spółkolega ks. Buchały ks. Benedykt Chmielowski w czasopiśmie „Nowe Ateny" (patrz: Epoka króla Sasa Augusta III) takie recepty przepisywał chorym: **„Na ból zębów najlepiej jest kość wyjąć z uda żaby, tą kością zębów się dotykać, przestaną boleć".**

My jednak pozwolimy sobie jeszcze na jedną maleńką uwagę w stronę chadeków andrychowskich: Choćby ks. Buchała zwyczajem Papuasów pocierał nosem swym w dowód serdeczności nos p. Hojnego — kichanie z tego wynikłe wyjdzie na zdrowie komu innemu.

Pod adresem Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków.

JELEŚNIA.

Robotnik Ciućka Karol z Jeleśni Nr. 501 pracował pod Zarządem dóbr żywieckich arcyks. Stefana, gdzie został podczas pracy okaleczony na głowie i ręce w ten sposób, że stał się niezdolnym do pracy. Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie odmówił mu rentę z prawem rekursu.

Rekurs został wniesiony przed dwoma laty, lecz odpowiedzi biedny robotnik dotychczas nie otrzymał.

Człowiek ten żyje w strasznych warunkach, przedstawiając obraz prawdziwie polskiej nędzy, bez środków do zaspokojenia swych potrzeb.

Czyż wam nie wstyd pp. z Zakładu Ubezpieczeń igrać w tak niemiłosierny sposób z niedolą robotnika?

Z obrad Sejmu.

Budżet ministerjum Rolnictwa. — Dekret o ustroju sądownictwa. — Mowa tow. posła Pająka.

W ubiegłym tygodniu w debacie nad budżetem Ministerjum Rolnictwa podniósł **tow. poseł Nowicki** znamienny fakt, iż wszelkie zarządzenia ministra tego resortu idą w kierunku zapewnienia dużych i łatwych zysków dla obszarników. Chodzi nawet pogłoska, że przy Ministerjum jest pewna ilość urzędników do specjalnych poruczeń, zwłaszcza do porozumiewania się z wielkimi rolnikami dla uzgodnienia ich stanowiska ze stanowiskiem p. ministra. Mówca domaga się, by wszystkie lasy upaństwowiono, kładąc przez to kres rabunkowej, prywatnej gospodarce.

W obradach Komisji prawniczej Sejmu nad dekretem o ustroju sądownictwa wskazał tow. **poseł Liberman** na reakcyjność niektórych jego ustępów, a w szczególności § 87, **który według autorytatywnego zdania Prezesa Sądu Najwyższego p. Mogilnickiego umożliwia objęcie wszelkich kierowniczych stanowisk w sądownictwie policyjnem komisarzom śledczym, oraz administracyjnym urzędnikom ministerjalnym, wreszcie oficerom, którzy nigdy nie byli sędziami.**

Wobec tego na wniosek tow. Libermana uchwalono przesunięcie terminu wejścia w życie owego dekretu o jeden rok, a to celem szybkiego jego poprawienia.

Wniosek uchwalono wszystkimi głosami przeciw 10 głosom Bebechów.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu **tow. poseł Pająk wystąpił**

przeciwko Zarządowi Przymusowemu w Związku Inwalidów.

Mowę jego podajemy poniżej.

Wysoki Sejmie!

W dniu 15 listopada br. został wprowadzony przymusowy Zarząd do Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej z Centralą w Warszawie. Rząd rozporządzeniem Min. Pracy i Opieki Społecznej wprowadzając Zarząd przymusowy do Związku, oparł się na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r., które to rozporządzenie jest wydane na podstawie ustawy o opiece społecznej. Stwierdzam, że Związek Inwalidów Wojennych nie jest instytucją opiekuńczą, utrzymuje się ze składek członkowskich, jest zarejestrowany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jako Stowarzyszenie. Jeżeli tak błędne podstawy prawne usiłowanoby w dalszym ciągu stosować, to można łatwo dojść do tego, że wszystkim Stowarzyszeniom w Polsce niewygodnym w danej chwili Rządowi, może być narzucony przymusowy Zarząd w formie komisarza. Nie wiem czy ta forma doprowadzi do rezultatu, o jaki organizatorom chodziło, gdyż do żadnej organizacji przez przymus nie można specjalnej ideologji wprowadzić. Nie można więc takiemi drogami wprowadzać zasady pod względem prawnicznym zupełnie mylnej.

Chcę jeszcze zastanowić się nad motywacją, którą Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej podało w tem zarządzeniu. Powiada się tak, że Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej gospodarował ze stratami majątkowi, lekkomyślną i marnotrawną gospodarkę prowadził i dlatego należy go usunąć. Nie chcę występować w obronie tych ludzi, którzy na czele Związku Inwalidów Wojennych stali, bo należę do tych, którzy w łonie organizacji Zw. Inwalidów Wojennych przez szereg lat prowadzili wojnę z tymi, którzy niewłaściwie tę władzę wykonywali, a stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, wniosło interpelację poselską jeszcze przed dwoma laty, w której wszystkie zarzuty przeciw Zarządowi skierowane, z opinji publicznej wyłowiło i zażądało, by Wysoki Rząd wyjaśnił Sejmowi, o ile są te zarzuty prawdziwe i w drodze sądowej pociągnął winnych do odpowiedzialności. O ileby pociągnięto do odpowiedzialności członków Zarządu w drodze sądowej, (zwłaszcza prezesa Kantora, o którego głównie chodziło), ci przestaliby swoje czynności sprawować, a na ich miejsce weszliby następcy z list, którym zarzutów żadnych nie stawiano. Rząd jednak przez dwa lata nie dał odpowiedzi. Wszystkie rewizje, jakie dokonywane były w Związku, trzymał w tajemnicy i nie podawał do wiadomości opinji publicznej.

Stwierdzić muszę, że mimo tych zarzutów i mimo tego, co się obecnie w motywach rozwiązania tegoż Zarządu mówi, Rząd, względnie ludzie blisko Rządu stojący, naczelni kierownicy Związku Federacji b. wojskowych w Polsce, tuż dwa dni przed rozwiązaniem Zarządu, prowadzili pertraktacje z p. Kantorem, któremu zarzucano czyny niemoralne. Obiecywano p. Kantorowi, że się go zrobi wiceprezesem tej Federacji, o ile Związek Inwalidów przystąpi do federacji. Gdy p. Kantor się na to nie zgodził, gdy Zarząd rozwiązano, nawet wówczas p. Kantora Rząd zamianował wysokim urzędnikiem Izby Skarbowej w Lublinie. Jeżeli p. Kantor popełnił te wszystkie czyny, które mu zarzucają, co do których mam sam duże powody, ażeby sądzić, że były, to dlaczego p. Kantora zamiast przed Sąd postawić, forsuje się na stanowisko urzędnika, by w dalszym ciągu kompromitował już nie Związek Inwalidów Wojennych, ale sam Wysoki Rząd. Uważam, że motywy, któremi się kierowano, nie były gospodarcze, ale istotnemi motywami zarządzenia Rządu były sprawy polityczne. Wiemy, że może nie Wysoki Rząd, ale szereg posłów z Bl. Bezpartyjnego stał na stanowisku od kilku miesięcy, ażeby wszystkie organizacje o charakterze wojskowym podporządkować polityce B. B.

P. poseł Snopczyński z B. B. dwa miesiące przed zarządzeniem Rządu spowodował rozłam, ten rozłam, jaki jest na porządku dziennym w taktyce tych posłów, posłużył do usunięcia Zarządu. I ten rozłamowiec z delegacją udał się do Wysokiego Rządu z prośbą o komisarza dla Związku Inwalidów, żeby powiedzieć iż masy inwalidów się tego domagały. Ale masy inwalidów nie tylko tego nie żądały, ale na Zjeździe w Krakowie, gdzie było zeprezentowane 11 województw wypowiedziano się jednomyślnie przeciwko temu zarządzeniu i organizacja inwalidów stoi na stanowisku, że tylko przez swoich własnych delegatów może dokonywać zmian zarządów w swych własnych ciałach organizacyjnych. Sądzę, że jeżeliby Wysoki Sejm nie zaprotestował, uchwalając nagłość naszego wniosku, przeciw tego rodzaju metodom, to może się powtórzyć to odnośnie do innych Związków, a byłoby to w dalszym ciągu bezprawiem, za pomocą czego podporządkowanoby wszystkie organizacje swojej polityce, zaś w umotywowaniu wskazywanoby takie rzeczy, jak zła gospodarka. Cały szereg jest instytucji w Polsce, które otrzymują od Rządu zapomogi, cały szereg Związków, które Rząd subwencjonuje, ale nikomu nie przyjdzie do głowy, ażeby te Związki podciągnąć pod ustawę o zakładach opieki społecznej i narzucić im swego komisarza, gdyż możnaby wytworzyć taki stan, by również otoczyć opieką i partje, i by B. B. rozparcelowało się i miało swego delegata na Endecję czy Stronnictwo Chłopskie (wesołość) i dlatego proszę Wysoki Sejm raczy uchwalić nagłość naszego wniosku.

Nagłość uchwalono.

Oryginalny i skuteczny strajk.

Niepożądanem zjawiskiem, występującem często przy strejkach, jest fakt, że dotyka on niejednokrotnie przedsiębiorców ale i ludzi zupełnie niewinnych. Zdarzyło się jednak niedawno, że strejk spotkał się z pełnem uznaniem najszerszych kół ludności. Tramwajarze stolicy Chin, Pekinu, pokazali, jak można strejkować, nie szkodząc publiczności, a przyprawiając o straty przedsiębiorców. Pekińscy konduktorzy tramwajowi, rozpoczawszy strejk, stawili się do służby jak zwykle lecz przez dwa dni w ten sposób wykonywali swą czynność, że nie domagali się od pasażerów opłaty za jazdę. Kto chciał płacił, kto nie — jechał bezpłatnie. Oczywiście do tej drugiej kategorji należeli prawie wszyscy pasażerowie, wobec czego oryginalny ten strejk odbił się dotkliwie na kasie przedsiębiorstwa, które postarało się o przyspieszenie porozumienia ze strejkującymi.

Publiczność Pekińska z pewnością nie jest zadowolona z tak rychłego zakończenia strejku.

Trzyletni palacz.

Stowarzyszenie opieki nad dzieckiem w Waszyngtonie odniosło się do sądu dla małoletnich, w celu uzyskania zakazu przeciwko pp. Edward Quigley, których 3-letni synek, Bobbie, wypala codziennie po trzy cygara. Ponieważ lekarze zbadali dziecko i orzekli, że płuca jego nie wykazują żadnej zmiany organicznej i palenie nie będzie mu szkodziło, jeżeli tylko nie będzie się dymem zaciągał, przeto sąd orzekł, że rodzice mogą dawać chłopcu cygara do palenia tak długo, jak długo będzie okazywał do tego ochotę.

Kalendarzyk „Młodego Robotnika".

Już się ukazał, wydany przez Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. „Kalendarz Młodego Robotnika" na rok 1929. Jest on obszerniejszy od kalendarzyka zeszłorocznego i zawiera m. in.: 3 pieśni młodzieży turowej z nutami, kalendarjum, ważniejsze wydarzenia, życiorysy ttow. Perla i Paszkowskiej, wiadomości o Kraju, ruch robotniczy w Polsce i zagranicą, bogaty dział wskazówek organizacyjnych (samokształcenie, co czytać, czytanie książek, wycieczki, bibljografja harcerska, czas wolny na Kole), dane o prasie Socjalistycznej, wreszcie szereg kartek na notatki.

Kalendarzyk ten musi znaleść się w rękach każdego turowca, każdego naszego sympatyka.

Cena Kalendarzyka 70 gr. Przy zamówieniu ponad 10 egzemplarzy 10% rabatu. Zamówienia należy kierować do Komitetu Centralnego Organ. Młodzieży T. U. R., Warszawa, ul. Warecka Nr. 7, i do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka Nr. 9.

Z działalności P. P. S. w okręgu Biała-Żywiec.

Publiczne zgromadzenie w Bujakowie.

W niedzielę, dnia 16 grudnia odbyło się w sali restauracji p. Zontka w Bujakowie publiczne zgromadzenie. Przewodniczącym wybrano tow. Łyczka, sekretarzem tow. Łyczko Jana.

Obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. **St. Piątkowski** z Białej, którego zebrani gorąco oklaskiwali.

W dyskusji tow. Łyczko domagał się ze strony zwierzchności gminnej sprawozdania z działalności w gminie, oraz sprawozdania z datków, zbieranych na kaplicę, jakoteż z działalności Kółka Rolniczego. Tow. Dożak piętnuje w ostrych słowach postępowanie obszarników i kleru, dzięki któremu lud jest nieuświadomiony i pociewierany na emigracji.

Tow. Piątkowski St. omówił jeszcze znaczenie oświaty w ruchu robotniczym, poczem uchwalono jednomyślnie założyć w Bujakowie Oddział T. U. R.-a.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Publiczne zgromadzenie w Pisarzowicach.

W ten sam dzień odbyło się publiczne zgromadzenie w sali Kółka Rolniczego w Pisarzowicach, na którem przewodniczył tow. Sierek J.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. **Mędrzak Filip** z Białej, którego nagrodzono oklaskami.

W dyskusji przemawiało kilku towarzyszy, poczem uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani uchwalają pełne zaufanie posłom P. P. S.

Potępiają próbę rozbicia ruchu robotniczego.

Domagają się wprowadzenia demokratycznego samorządu w gminach całej Małopolski.

Żądają od rządu przedłożenia ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Rezolucję jednomyślnie uchwalono.

Endeko-chadeki żywieckie na usługach „panocków" arcyksiążęcych.

Dnia 8 grudnia br. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Kasy Chorych w Żywcu.

Przewodniczącym Rady wybrano inż. Kulczyńskiego z dyrekcji dóbr Habsburga, a to dzięki solidarnemu oddaniu nań głosów ze strony endeko-chadeków.

Inaczej nie mogło być, boć na 10 radnych z listy endeckiej weszło tylko trzech robotników i to takich sobie potulnych Maćków, co to za straszaka ich używają panowie, gdy chcą zboże ochronić przed wróblami.

Reszta tego dobranego towarzystwa to inżynierowie, gajowi i inni fachowcy od polowania na ludzi podczas zbiórki patyków w lesie.

Ci to panowie do spółki z pracodawcami posiadają obecnie połowę Zarządu.

Dzięki tej przewadze wyzyskiwaczy i lizuniów endeckich zaległości Kasy Chorych nie są szybciej ściągane, przez co cierpią rzesze ubezpieczonych ludzi pracy i sama instytucja.

Apelujemy do tych obałamuconych robotników endeckich, by porzucili szeregi gnębicieli swych, gdyż pomagając im wyrządzacie sobie i swym współbraciom wielką krzywdę.

O poczynaniach tych „dobrodziejów" cudzego dobra będziemy stale robotników informować.

Imponujący Wiec ludowy w Czechowicach.

W niedzielę, dnia 16-go grudnia został zwołany Wielki Wiec Ludowy do sali Domu Robotniczego w Czechowicach, na który przybyło z górą tysiąc osób. Licznie przybyli włościanie ze wsi: Zabrzega, Mazańcowic, Bestwiny, Ligoty i Kaniowa. Gminą tą, liczącą jedenaście tysięcy mieszkańców, przeważnie robotników, rządzili do niedawna nasi towarzysze, z tow. Zieleźnikiem na czele, a ostatnio Województwo Śląskie, nie mogąc przeboleć sromotnej klęski poniesionej w czasie ostatnich wyborów do Sejmu, rozwiązało Radę gminną, mianując sanacyjnym zwyczajem Komisarza Rządowego, krewniaka p. wojewody, niejakiego Ślusarczyka. Dla pozorów, musiano wszakże wyszukać powód rozwiązania, uczepiono się tedy starych grzechów, popełnionych jeszcze za czasów byłego wójta Moli, zacietrzewionego chadeka, który przy akompanjamencie ks. Barabasza, Midowicza, Heroka i innych, doprowadził gminę do ruiny, długów narobiwszy co nie miara. Robotnicy przekonawszy się, jak strasznie ich oszukano, stanowczo przeciwko tej zgubnej gospodarce zaprotestowali, a rozpisane przed dwoma laty wybory, przyniosły zdecydowane zwycięstwo klasie robotniczej, która też ster rządzenia w swoje przyjęła ręce. Wyniki nie kazały długo na siebie czekać. W krótkim czasie gminę tę uzdrowiono. Zaczęto od budowy dróg, gdyż dotąd brnęli mieszkańcy po kolana w błotach i bagniskach, przejazd wogóle był niemożliwy. Wybudowano piekarnię parową, schronisko dla starców, w szkołach zaprowadzono elektrykę, ustawiając piece kaflowe, których dotąd nie było zupełnie, dalej urządzono trzy ogródki, po tysiąc drzewek owocowych w każdem, słowem — ta do niedawna zbankrutowana gmina przybrała pełnego życia szatę, służyła jako wzór innym gminom, gdzie wpływy nasze z miesiąca na miesiąc wzrastały. Niedziw więc, że pomajowym sanatorom solą była w oczach, którzy na naszym terenie zalecanego gdzieindziej eliksiru „uzdrawiania stosunków" zaszczepić w żaden sposób nie mogli, postanowili w taki to sposób dorwać się do „żłóbka". Klasa robotnicza gromki podniosła protest. We wszystkich fabrykach na tutejszym terenie, a jest ich około piętnaście, z których największa „Vacuum Oil Comp.", kopalnia „Silesia", Walcownia Metali i t. d. zastanowiono pracę, odbywały się wiece protestacyjne, o których we właściwym czasie pisaliśmy. Niezachwiane stanowisko klasy robotniczej, jej gotowość walki w obronie praw i wolności w Polsce zwyciężyło. Interwencje posłów naszych **ttow. Regera i Macheja** odniosły skutek, bo oto zostały na dzień 15 lutego 1929 r. rozpisane nowe wybory do Rady Gminy w Czechowicach. Entuzjazm, z jakim wiadomość tę przyjęła klasa robotnicza, nie ma granic. Zwołany przez nas na niedzielę Wielki Wiec Ludowy, na którym referował **tow. Poseł Reger,** był tego najlepszym dowodem. Wielka sala Domu Robotniczego zapełniła się po brzegi. Dwugodzinny referat tow. posła przyjęto burzą oklasków. Przewodniczył tow. Jarek, przewodniczący Głównego Zarządu Centr. Zw. Rob. Przem. Chem., sekretarzował tow. Rusinek. Rezolucję przyjęto bezwzględną większością głosów, poza kilkoma głosami sanatorów i Czumowców, którzy na tem zgromadzeniu, jak zawsze dotąd jeden tworzyli blok. Gratulujemy.

Rezolucja.

Zebrani na zgromadzeniu w liczbie około tysiąca osób, w dniu 16-go grudnia w sali Domu Robotniczego w Czechowicach (Śląsk Cieszyński), uchwalają:

a) Wyrazić pełne zaufanie Klubowi P. P. S. i Centr. Kom. Wyk. za dotychczasową politykę, z którą zgromadzeni solidaryzują się całkowicie, a w szczególności do obrony parlamentaryzmu i demokracji;

b) tow. posłowi Markowi wyrażają hołd za jego niestrudzoną i niezmordowaną pracę dla dobra klasy robotniczej, potępiają szkalujących jego imię. Wyrażają głęboki żal z powodu jego choroby, przesyłają życzenia jak najszybszego powrotu do zdrowia;

c) potępiają próbę rozbicia ruchu robotniczego przez pseudo-rewolucjonistów z pod znaku kliki warszawskiej, na czele której stanął Jaworowski, apelują do szczerze walczących o Jutro nasze — o Socjalizm, ażeby odstąpili od grupy tej, która za kapitalistyczno-faszystowskie pieniądze ma na celu osłabienie wzrastających wpływów P. P. S.;

d) domagają się uwzględnienia przez Rząd postulatów wysuwanych przez blok lewicy; domagają się wprowadzenia ubezpieczenia na starość;

e) zgromadzeni wzywają całą klasę robotniczą do wytężenia wszystkich sił, ażeby zapewnić przy mających się odbyć wyborach do Rady gminy Czechowic, zwycięstwo tej liście, którą wysunie Okr. Rada Rob. Kl. Zw. Zaw. i P. P. S.;

f) zgromadzeni zapowiadają bezwzględną walkę z partją Czumy, który rozbija ruch robotniczy na tutejszym terenie, bezwzględną walkę z sanacją i chadekami.

R. K.

Listy b. cesarza Wilhelma do kardynała Hohenlohe.

Od pewnego czasu obiegają prasę niemiecką i zagraniczną dwa bardzo ciekawej treści listy Wilhelma II z lat 1884 i 1887, adresowane oba do ówczesnego potentata rzymskiego kardynała von Hohenlohe. Pierwszy list datowany w Poczdamie 18 kwietnia 1884 zawiera między inną treścią następujące: „Ledochowski już załatwiony! Ale ja się tem nie przejmuję! Eminencja zapewne także nie!" W drugim liście datowanym w Poczdamie z dnia 12 stycznia 1887 r. kronprinc opowiada, że w ciągu ubiegłego roku poznał szereg rozsądnych mężów kościoła katolickiego, jak biskupa Koppa z Fuldy, proboszcza Schauffgena z Trewiru i biskupa z Warmji, ks. Dr. Thiela, o którym pisze: „To jest właściwy człowiek na właściwem miejscu. Jest nadzieja, że on dobrze wytresuje Polaczków!... Jeżeli wam w Rzymie będzie się zbytnio nudziło, to niech koledzy pańscy zwrócą się do pana Bruna ((kapitana pierwszego pułku gwardji pieszej), by ich nauczył pruskiego marszu paradowego. Taka czerwona albo fioletowa kompanja z „pastorałami na ramieniu" niechybnie wywrze wrażenie i z pewnością zabawi papieża".

Na listy tego rodzaju, pisane przez protestanckiego ówczesnego kronprinca Rzym nie zagrzmiał. Schował obrazy do kieszeni i padając plackiem przed Wilhelmem stał mu błogosławieństwa. Błogosławił go w ujarzmianiu niewiernych „polaków", w czem mu głównie przysłużyli się księża rzymsko-katoliccy.

Cóż na to odpowiedzą dobrodzieje polsko-katoliccy z „Przyszłości"! Czy was wstyd nie pali za waszych braci sutannianych, którzy na komendę Rzymu wysługiwali się protestanckiemu cesarzowi gnębiąc katolickich polaków. A może i tu zawinili socjaliści?

Przyjęcie sarkofagu ś p. prez. Narutowicza.

Według doniesienia prasy stołecznej w dniu 15 grudnia odbyły się uroczystości, związane z przyjęciem nowego sarkofagu Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej inż. Gabrjela Narutowicza. W uroczystości wziął udział na czele księży kardynał Kakowski. Nowy sarkofag posiada następujący napis:

„Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej inż. Gabrjel Narutowicz, urodzony dnia 17 marca 1865 r., zmarł 16 grudnia 1922 r." Poniżej umieszczona jest druga tablica z napisem: „Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej 11/XII 1922 — 16/XII 1922".

Akt erekcyjny po nabożeństwie przy współudziale ks. kardynała Kakowskiego, ks. biskupa Galla, proboszcza katedry Niniwy i całej plejady braci sutannianych podpisany i razem z księgą pamiątkową do sarkofagu złożony został.

Sprawa smutna, której nie należałoby poruszać. Nie poruszalibyśmy jej także, gdyby nie pewne ale.

Otóż wszystkim dobrze wiadomo, a najlepiej już tym, którzy z ramienia duchowieństwa udział w złożeniu sarkofagu brali, że ś. p. prez. Narutowicz nie zmarł śmiercią naturalną. Padł on z ręki przez nasz obóz narodowo-katolicki podburzonego mordercy.. Za duszę przez polski sąd na śmierć skazanego mordercy odprawiano po naszych polsko-katolickich kościołach uroczyste msze.

Obecnie ten sam obóz, dufny w zapomnienie w społeczeństwie w swej bucie stara się o sfałszowanie rzeczywistości i na sarkofagu pisze, iż ś. p. prez. Narutowicz zmarł, nie podając powodu śmierci.

Dziś ci sami bracia czarnej międzynarodówki którzy czyn podburzonego fanatyka na swój rachunek zakontować winni, udają niewiniątka i bez skrupułów biorą udział w tak wzniosłej uroczystości.

Ponieważ szanowni panowie udajecie, że u was poszło wszystko już w zapomnienie, przeto przypominamy wam. Społeczeństwo nie zapomniało waszego czynu! A tym, którzyby zapomnieli, przypominamy! S. p. prez. Narutowicz padł z ręki mordercy, a za duszę mordercy nasi polscy katolicy uroczyste msze odprawiali.

Panowie z „Przyszłości" — pamiętajcie o tem!

Parcelacja.

„Im dalej w las, tem więcej drzew" — mówi przysłowie. To samo lub też podobnie możnaby powiedzieć o przeprowadzanej na Śląsku Cieszyńskim reformie rolnej czyli t. zw. parcelacji. Jeżeli ludność podnosiła krzyk przy parcelacji pierwszych folwarków Komory cieszyńskiej w Pruchnej, Bąkowie, Zbytkowie i innych miejscowościach, to po trzechletniej „działalności" powiatowego Urzędu Ziemskiego w Cieszynie ludność ta wątpi i rwie włosy z głowy wobec tego co robią pp. komisarze parcelacyjni i wobec obojętności, jaką okazuje Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach odnośnie do próśb, rekursów i deputacji wysiadujących na kurytarzach Urzędu Ziemskiego. Pisaliśmy o metodach parcelacji w Dzięgielowie, Pogwizdowie, Bażanowicach, Goleszowie, wnoszono rekursy, wysyłano deputacje z posłami na czele, wszystko z tym skutkiem, że zamiast zmian w projektach parcelacyjnych dokonano pomiarów, czyli przypieczętowano wyrządzoną ludności krzywdę. A na dobitek złego p. Humer i kierownik p. Podgórny w Cieszynie kpią sobie z pokrzywdzonej ludności i radzą jej, aby udawała się do posłów...! Odnosi się wrażenie, że jest to metoda stosowana z wiedzą Okręg. Urzędu Ziemskiego, który krzywdy wyrządzanej ludności umyślnie nie zmienia, aby wszelka złość ludności spadła nie na Urząd a na posłów. Proszę sobie wyobrazić. Urzędnik, który wyrządza obywatelowi krzywdę, albo powiedzmy popełnia błąd, odsyła tego obywatela do posła, zamiast naprawić krzywdę na miejscu. Lecz lepiej to odesłać swoje ofiary do posłów, a tymczasem kpić sobie z posłów w „Głosie Ludu Śląskiego", jakoby oni byli przeciw parcelacji i jakoby bronili Habsburgów. Zasady, które dla pp. komisarzy są niewzruszalne w jednej miejscowości, nie obowiązują wcale w innej miejscowości. Tam gdzie o ziemię ubiegają się robotnicy zorganizowani w organizacjach socjalistycznych, tam obowiązuje zasada, że robotnikowi nie przysługuje więcej niż 1 hektar ziemi na osadnictwo. Taką miarę stosowano w Pruchnej, Hermanicach, Goleszowie i indziej, o ile chodziło o robotników socjalistów. Natomiast mógł otrzymać w Simoradzu murarz, a więc robotnik przemysłowy posiadający 4 ha. własnej roli, jeszcze 3 ha. ziemi z parcelacji, i mógł otrzymać kowal, a więc rzemieślnik 4 ha. ziemi, i mógł otrzymać p. Wojnar mający 12 morgów własnego gruntu, posiadający gospodę i sklep, jeszcze 1 ha. ziemi, podczas kiedy Józef Bąk, robotnik dworski żądał dwa ha., — nie otrzymał nic, a Węglorz Józef, Fornal dworski, mający do wyżywienia 4 dzieci, prosił o 3 ha. roli, a otrzymał 1½ ha. nieużytków. Starym i chorym ludziom należącym do służby dworskiej poprzydzielano ziemię w takiem oddaleniu od mieszkania, że staje się dla nich wprost niemożliwa do uprawy i korzystania z niej.

Zapytujemy p. Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, czy znane mu są te praktyki p. komisarzy parcelacyjnych? Jeżeli tak, to dlaczego nie usuwa z Urzędu tak ważnego ludzi, którzy nie dorośli do spełnienia swego zadania? Jeżeli zaś p. Prezes o tem nie wie, to dlaczego nie czyta i nie załatwia rekursów wysyłanych setkami do jego urzędu! Tak dalej być nie może.

Korespondencje.

KANIÓW. O księdzu co nie lubi socjalistów.

Kaniowski ks. proboszcz niepomny Chrystusowego przykazania: „Miłuj bliźniego, jak siebie samego", nadużywa ambony kościelnej do zwalczania socjalistów.

W niedzielę 25 listopada br. zatrzęsła się ambona siarczystemi gromami, rzucanemi przez „walecznego" księżulka na prasę socjalistyczną, przyczem posługiwał się tak naiwnemi, bzdurnemi argumentami, że wzbudzał tem tylko uśmiech politowania nad swą kiepsko zaprawioną kulturą. Między innemi straszył wiernych, że biskup chciał wydać dla wszystkich katolików zakaz należenia do socjalistycznych organizacji, lecz księża go od tego zamiaru odwiedli, tłumacząc mu, że lud jest jeszcze głupi (?). Widocznie sprawdził ks. proboszcz sam na sobie stare przysłowie, że jeden wół jest czasem dowcipniejszy od drugiego.

Co kto ma czytać, o tem ks. proboszcz pouczał parafjan nie będzie, bo św. inkwizycja dawno już minęła i do Kaniowa nikt ją nie potrafi wprowadzić, ponieważ obywatele tutejsi uważają, że rozumem taksamo zostali obdarzeni, jak ks. proboszcz, lecz w przeciwieństwie do ojca duchownego używają go na cele pożyteczne, a nie na sianie nienawiści.

„Po czynach ich poznacie" powiedział Chrystus, więc my też spróbujemy bliżej oglądnąć naszego moralistę z ambony, a zobaczymy, że czyny te nie odpowiadają ewangelji, która powiada: „Darmoście wzięli, darmo dawajcie".

Górnicy tutejsi są socjalistami i ze swego mizernego zarobku zakupili obraz św. Barbary, który ks. proboszcz poświęcił, ale kazał sobie za to zapłacić, chociaż jest bogatszym od wszystkich górników miejscowych razem wziętych. Dlaczegóż to ks. proboszczu nie ofiarowałeś za przykładem biednych górników choć grosza na chwałę Bożą, tylko kazałeś sobie za poświęcenie zapłacić?

Gmina uchwaliła zbiórkę na reparację budynków plebańskich i znowu ten głupi lud według ks. proboszcza złożył na ten cel 802 zł. Odczytując poszczególne kwoty złożone przez biedaków na ten cel, nie słyszeliśmy nazwiska ks. proboszcza. Czy ładnie jest brać w niedzielę za mszę św. 10 zł. A czy Chrystus nakazywał wam brać za wyciąg z metryki od 3 do 10 zł.? Kto ustanowił słone opłaty za chrzty, pogrzeby i śluby?

Oprócz tego nie wstydzicie się pobierać pensję rządową, gminę obciążać swemi roszczeniami i używać ponadto bezpłatnie mieszkanie i grunta.

Z takich dochodów ks. proboszczu należy się z waszej strony wdzięczność bez granic dla tego ludu, który was swą krwawicą utrzymuje, a wy wzamian za to nazywacie go głupim i chcecie go z ambony zmusić do porzucenia swych przekonań.

„Zaprawdę, nie siejecie ani nie orzecie, lecz pełnemi rękoma zbieracie", — czyńcie tak dalej, wyklinajcie biedny lud, lecz pamiętajcie, że przyjdzie czas, kiedy wasze panowanie smutno się skończy.

Kto głupotą operuje, sam w niej utonie — socjalizm przeżyje wszystkich swych prześladowców i zwycięży!

JASIENICA. Wiec poselski.

W dniu 2 grudnia odbył się u nas w sali p. Lorka wiec poselski, na którym przewodniczył tow. König Paweł, sekretarzował tow. Karb Fr.

Obszerny referat wygłosił **tow. poseł Reger**, który nagrodzono burzą oklasków. W dyskusji między innymi zabrał głos tow. Wieja, który poruszył niedołęstwo kilku radnych gminnych, oraz lenistwo drożnika, nie troszczącego się o naprawę dróg i chodników.

Wkońcu uchwalono rezolucję:

Zebrani domagają się od posłów P. P. S. stanowczej obrony praw i interesów ludu roboczego miast i wsi. W szczególności domagają się wprowadzenia ubezpieczenia na starość.

Klubowi poselskiemu P. P. S., a w szczególności posłowi tow. Regerowi wyrażają pełne votum zaufania.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

STRACONKA.

W niedzielę, dnia 16 grudnia br. odbyło się przedstawienie „Nad Przepaścią", melodramat w 4-ch aktach, pierwsze w nowej sali Domu Robotniczego w Straconce. Obecnych było przeszło 300 osób. Wioska liczy 1800 mieszkańców. Przedstawienie odegrane zostało przez T. U. R. z Białej. Wypadło wspaniale. W czasie przerwy przygrywała orkiestra T. U. R. Nowy Dom Robotniczy mieści ładną salę, gdzie wygodnie może siedzieć 250 osób.

W niedzielę, 23 grudnia o godz. 4 popoł. odbędzie się Gwiazdka dla dzieci robotniczych, urządzona przez Miejscowy Komitet P. P. S. Miejscowy T. U. R. przygotowuje nowe przedstawienie przy współudziale p. prof. Stróżewskiego z Bielska.

Równość . . ale w teorji.

W Filadelfji, robotnik bez pracy, zamordował dwoje swoich dzieci. Tłumaczył się w sądzie, że nie mógł ich wyżywić, a nie chciał oddać na poniewierkę. Sąd skazał go na śmierć.

W New Yorku, bardzo bogata dama siedziała z dwojgiem dzieci na dachu hotelu i dzieci te spadły z wysokości piętnastu pięter, ponosząc oczywiście śmierć na miejscu. Nie bardzo można zrozumieć poco owa bogata dama, poszła na dach i siadła na parapecie, do którego dostać się nie łatwo i w jaki sposób dzieci rzekomo znajdujące się u kolan matki, spadły z wysokości, a matka nie spadła.

Lecz dama ta ma pieniądze, ma wpływy i stosunki. Została uwolniona. Mimo uzasadnionych podejrzeń, że przypadkowa śmierć była prawie wykluczona, nie starano się zbadać. czy kobieta ta nie miała jakiego celu w tem, by dzieci jej zeszły ze świata.

Równość wobec prawa... ale w teorji.

Olbrzymie zyski amerykańskich rekinów.

Sprawozdania wielkich amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych za okres dziewięciu miesięcy bieżącego roku, wykazują olbrzymie zyski. Firma automobilowa General Motors wykazuje ogólne czyste zyski w sumie blisko ćwierć miljarda dolarów, czyli większe w tym okresie czasu, aniżeli za całe dwanaście miesięcy ubiegłego roku.

Bethlehem Steel Corporation za trzeci kwartał bieżącego roku wykazuje zyski w sumie 4,272.528 dol. czyli niemal dwa razy większe, aniżeli za trzeci kwartał roku ubiegłego. Niewykonane zamówienia tej samej firmy za trzeci kwartał przedstawiają wartość niemal sześćdziesięciu miljonów dolarów, czyli o dziesięć miljonów dolarów wyższą, aniżeli na końcu trzeciego kwartału bieżącego roku. Podobnie pomyślne sprawozdania wykazują niemal wszystkie inne wielkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.

Harriman wykupuje wszelkie przedsiębiorstwa w Polsce.

„Deutsche Bergwerks-Zeitung" podaje informacje ze źródeł polskich, iż układy grupy Harrimana w celu nabycia hut „Królewskiej" i „Laury" są już daleko posunięte. Projekt przewiduje utworzenie amerykańskiego towarzystwa z kapitałem 15 miljonów dolarów, podzielonych na 10 miljonów. 6%-wych akcji uprzywilejowanych i 5-ciu milj. akcji zasadniczych, które mają pozostać w posiadaniu grupy Harrimana, podczas, gdy część akcji uprzywilejowanych ma służyć na kupno dla niemieckich posiadaczy 72% kapitału huty „Laury".

Nie jadł 40 dni i . . . umarł.

W Kanadzie zmarł pewien staruszek, który nie jadł w ciągu dni 40. Śmierć nastąpiła z powodu wyczerpania organizmu. Zmarły, który należał do jednej z sekt chrześcijańskich, postanowił wraz z rodziną zachować w ciągu dni 40 najściślejszy post i nie przyjmować żadnych pokarmów stałych. Jednakże organizm jego nie wytrzymał tak ciężkiej próby. Żona, syn i synowa zmarłego byli znalezieni w niezwykle ciężkim stanie, lecz istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Pożyteczna wojna.

Prawie trzysta miljonów dolarów będzie kosztować wojna, którą Stany Zjednoczone wydają nieokiełznanej dotąd rzece Missisippi. Chodzi mianowicie o powstrzymanie powodzi, które, jak wiadomo, stale wyrządzają tyle niepowetowanych strat majątkowych i ofiar w ludziach.

Regulacja Missisippi polegać będzie na podwójnych środkach zapobiegawczych: na wzmocnieniu istniejących i pobudowaniu nowych tam i nasypów ziemnych, a przedewszystkiem na przystosowaniu odpowiednich terenów, na które będą skierowane wody w razie zagrażającej powodzi.

Będzie to jakgdyby umiejętnem rozlokowaniem olbrzymich mas wodnych w razie ich nadmiernego napływu. W tym celu zostaną wykorzystane okoliczne obszary błotnistych gruntów, moczary i leśne przestrzenie. Wykonanie całego tego olbrzymiego planu ma kosztować 296 milj. 400 tysięcy dolarów i da zatrudnienie wielkiej rzeszy robotników, inżynierów i innych fachowców. W każdym razie owa nowa, nieco odmienna „wojna" z nieujarzmionemi dotąd siłami przyrody będzie o tyle odmienną od prawdziwych wojen, że nie zabierze ani życia i mienia ludzkiego — lecz przeciwnie — zabezpieczy je w sposób należyty i pewny.

Towarzysze! *Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego".*

O. K. R. P. P. S.

Kultura i sztuka.

Artur Hausner: Listopad 1918 r.

Na prośbę kolejarzy lwowskich, zgrupowanych w Z. Z. K. napisał tow. poseł Hausner szereg refleksji na temat krwawych wydarzeń przed 10 laty we Lwowie. Broszura zawierająca 80 stron jest cennym przyczynkiem do tych tak niedawnych dziejów, oświetlanych dotychczas piórem przeważnie nacjonalistów różnych wyznań i narodów, a zatem pozbawionych bezstronności.

Książka Hausnera w przeciwstawieniu do dotychczasowych publikacji, wydobywa na światło dzienne nieocenione, dotychczas nieznane szczegóły, w wysokim stopniu kompromitujące endecję, która dotychczas uważała siebie za jedynego wybawcę Lwowa.

Rozwiewając tę legendę o „bohaterstwie" narodowych demokratów autor sprowadza ich rolę w wypadkach listopadowych do właściwej miary, a zajmuje się obok tego — co dla historji ma znaczenie najważniejsze — t. zw. **pogromami lwowskiemi.**

Kto urządzał pogromy?

Autor przytacza tak nieodparte dowody, że sprawcami ich nie byli żołnierze polscy, iż żadne odmienne „dowody" nacjonalistów żydowskich wobec tych druzgocących argumentów się nie ostoją.

Wiele miejsca w broszurze poświęca tow. Hausner działalności bohaterskich kolejarzy lwowskich, którzy dalecy od szowinizmu, nie mogąc już jednak powstrzymać wypadków, toczących się jak lawina, musieli stanąć w obronie miasta, bezmyślnie przez Ukraińców ostrzeliwanego a celowo przez zawodowych bandytów obrabowywanego.

Książkę tę polecamy gorąco Towarzyszom partyjnym i Oddziałom TURowym. Nabyć ją można w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy 2.

Komunikat.

Wobec tego, że Centrala Związku Dozorców Domowych i Służby Domowej wbrew woli ogółu dozorców, na skutek samowolnej decyzji części Wydziału Wykonawczego Związku z osławionym rozbijaczem ruchu robotniczego p. Dąbrowskim na czele wystąpiła z Centralnej Komisji Związków Zawodowych, przyłączając się do rozłamowców p. Jaworowskiego, Oddziały Związku, stojące na stanowisku karności organizacyjnej i jedności Związku, odbyły dnia 25 listopada br. w Krakowie ogólną krajową konferencję organizacyjną, mającą na celu przeciwstawienie się rozbijaczom warszawskim.

W konferencji wzięły udział wszystkie Oddziały prowincjonalne Związku, co świadczy najlepiej, że rozłam nie wyszedł poza teren Warszawy. Po całodziennych obradach, w których wziął udział tow. poseł Żuławski, generalny sekretarz Centralnej Komisji Związków Zawodowych, postanowiono utworzyć prowizorycznie, aż do chwili odbudowania Centralnej organizacji, 3 organizacje okręgowe, a to jedną dla województwa krakowskiego, miasta Rzeszowa, województwa kieleckiego i województwa śląskiego z siedzibą w Krakowie, drugą dla województwa warszawskiego, łódzkiego i białostockiego i trzecią dla województw — lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Celem utrzymania łączności między Oddziałami oraz celem skutecznej walki z rozłamowcami postanowiono powołać do życia organ Zawodowy pod nazwą „Czerwony Dozorca".

Wobec tego, że nowy ten miesięcznik zawodowy ukaże się w dniach najbliższych, pomijamy tutaj szczegóły konferencji, obszerny jej protokół zostanie bowiem zamieszczony w wymienionem piśmie.

Nieco humoru.

Dobry adwokat.

Weinblatta ugryzł pies i rozerwał mu spodnie, Weinblatt więc zaskarżył właściciela psa do sądu.

Po sprawie spotyka na ulicy przyjaciela.

— No i cóż? — pyta przyjaciel.

— No i nic! — odpowiada Weinblatt. — Tamten miał adwokata, który dowiódł, że to ja psa ugryzłem!

* * *

Nauczyciel: — Kiedy jest najlepsza pora do zrywania owoców z drzew?

Uczeń: — Wtenczas, kiedy ogrodnik jest z całą rodziną w kościele a pies przywiązany na łańcuchu.

* * *

— Kumie, a wy czego macie taką głowę podwiązaną?

— A no, stałem pod oknem i to moja stara szturchnęła mię tak w łeb garnkiem.

— To nie mogliście się prędko uchylić?

— To całe szczęście, żem się nie pochylił, bo byłoby całe okno poszło w kawałki.

Na poczcie.

— Mój panie! Stoję już pół godziny przed pańskiem okienkiem!

Urzędnik: O wa! Ja siedzę za tem okienkiem już dwadzieścia pięć lat i nie narzekam!

Pojętna.

Żebrak: Litościwa osobo, wesprzyj biedaka.

— Idźcie precz! Nie daję nic próżniakom.

— To niech mi pan przynajmniej powie, czy na tem drugiem piętrze taki sam kutwa, bo nie chciałbym darmo się fatygować.

Nadesłane.

Starostwo powiatowe w Białej reskryptem z dnia 27 listopada 1928 r. L. 17665/2/1928 wzywa szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia obowiązanych do tegorocznych zebrań kontrolnych, by jawili się do zebrań, ponieważ według zawiadomienia Pana Komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień w Żywcu, nader znikoma liczba obowiązanych jawi się do kontroli.

Według obwieszczenia Dowództwa Okr. Korp. Nr. V w Krakowie (patrz odnośne afisze rozlepione na murach w mieście) dodatkowe zebrania kontrolne dla szeregowych rez. i pospolitego ruszenia (kateg. „A", „C" i „D") z miasta Białej (Lipnik) odbędą się w P. K. U. w Żywcu o godzinie 8-ej rano w sobotę, dnia 29 grudnia 1928 r.

Obowiązkowi stawiennictwa podlegają:

a) podoficerowie i szeregowcy rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia (kat. C i D) urodzeni w latach: 1903, 1900 i 1888;

b) podoficerowie i szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A i C) należący do roczników: 1887, 1890 do 1899 i 1901, którzy w latach 1925, 1926 i 1927 z jakichkolwiekbądź powodów nie zgłosili się ani razu do zebrań kontrolnych.

Wzywa się zatem wszystkich szeregowych rez. i pospolitego rusz. należących do wyżej wymienionych roczników i kategorji, którzy nie zgłosili się do zasadniczych zebrań kontrolnych w czasie od 15 października do 15 grudnia 1928, aby się stawili do dodatkowych zebrań kontrolnych w wyżej zapodanem miejscu i czasie.

Zaznacza się, że uchylający się od kontroli będą karani według postanowień ustawy wojskowej.

Zmiany warunków przyjęcia i terminu wpisów do Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku.

Dyrekcja Państw. Szkoły Przem. w Bielsku podaje do wiadomości zainteresowanych zmiany warunków przyjęcia i terminu wpisów, wynikające z nowego statutu organizacyjnego szkoły, zatwierdzonego przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Wpisy i egzamin wstępny kandydatów dla wydziału mechanicznego, włókniczego i chemiczno-farbiarskiego na rok szkolny 1929/30 odbywać się będą w dniu 30 czerwca i 1 lipca 1929, zaś dla szkół mistrzów w dniu 1 września 1929.

Do szkół mistrzów maszynowych i elektrotechnicznych przyjmować się będzie tylko takich kandydatów, którzy wykażą się conajmniej 5-cio letnią praktyką w danym zawodzie oraz świadectwem ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Z Koła Polsk. Tow. Tatrzańskiego w Białej.

Zarząd Koła zawiadamia niniejszem P. T. członków, że na skutek uchwały Zarządu Gł. P. T. T. w Krakowie wkładki członkowskie na rok 1929 o dwa złote zostały podwyższone. Podwyższenie to przeznaczone jest na stworzenie funduszu wydawniczego „Wierchów", które odtąd będą oficjalnym rocznikiem Polsk. Tow. Tatrzańskiego i które każdy członek będzie otrzymywał bezpłatnie, o ile uiści wkładkę za dany rok. Pojawienie się „Wierchów" na rok 1929 przewidziane jest na wiosnę 1929.

Równocześnie zawiadamia Zarząd, że w biurze Koła przy ul. Głównej wprowadzony został telefon Nr. 24-04.

Sala Domu Żołnierza.

Komitet Opieki nad Żołnierzem komunikuje P. T. Towarzystwom i Związkom, że od 1-go stycznia 1929 r. będzie wynajmywał za odpowiednią opłatą wielką salę z bocznemi ubikacjami na zabawy, zebrania i t. p. z wyjątkiem zebrań politycznych.

Sala obejmuje 265 m. kw. posadzki parkietowej, ogrzana za pomocą pieców i kaloryferów, jak również odpowiednio oświetlona.

Siedem bocznych sal oddane zostają również do dyspozycji najemców. Gorąca kuchnia na miejscu.

Wszelkie nakrycia stołowe i serwisy dostarcza Zarząd Domu Żołnierza.

W sprawie wynajmu sali należy zwracać się do zarządcy Domu Żołnierza p. Józefa Wojutyckiego, Biała, ul. Nad Niwką 2, telefon Nr. 1210 lub telefon Domu Żołnierza Nr. 2629.

Do Ludności pracującej w Lipniku!

W niedzielę, dnia 23 grudnia 1928 r.

odbędzie się w **Lipniku, w sali gospody gminnej** (u p. Żaka) o godz. 3 popoł.

Publiczne Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1. Polityczna i gospodarcza sytuacja w kraju.
2. Wybory do Rady miejskiej.

Referować będzie:

tow. **poseł Antoni Pająk** oraz sekretarze i działacze socjalistyczni.

Towarzysze Robotnicy i Sympatycy!

Wasz los związany jest z losem państwa i gminy. Nie możecie więc pozostać obojętni na sprawy publiczne. — Spieszcie wszyscy na zgromadzenie

Bierzcie swoje sprawy we własne ręce.

Niem. Socj. Partja Pracy w Lipniku. **Miejscowy Komitet P.P.S. w Lipniku.**

Zawiadomienia.

Konferencja Okręgowa T. U. R. w Białej w dniu 30 grudnia br.

W myśl uchwały Konferencji Okręgowej P. P. S. w Białej z dnia 21 października br. zwołujemy na niedzielę, dnia 30 grudnia br. o godz. 10 rano w sali Pow. Zw. Gospodarczego w Białej **Konferencję Okręgową TURa** oraz wszystkich bratnich organizacji sportowych i oświatowych z okręgu Biała-Żywiec-Wadowice-Nowy Targ. W sprawie tej zostały podane bliższe informacje za pomocą okólników, które rozesłane zostały poszczególnym Oddziałom.

Bezpłatne kursy dokształcające dla robotników staraniem Oddziału TUR. w Białej.

Staraniem Oddziału TURa w Białej urządzono bezpłatne kursy dokształcające dla robotników, na których pp. nauczyciele i profesorowie wykładają w sposób popularny historję, geografję, rachunkowość i t. p.

Wzywamy wszystkich towarzyszy i robotników, pragnących brać udział w tych kursach, aby zgłosili się w tym celu w Sekretarjacie Okręg. P. P. S. w Białej najdalej do 30 grudnia br.

———

Sprawozdanie Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku za miesiąc czerwiec 1928.

Świadczenia Kasy:

1.	Zasiłki dla chorych	zł. 114.389.08	
2.	„ dla położnic	„ 12.429·45	
3.	Premje dla matek karmiących	„ 3.418·56	
4.	Zasiłki pogrzebowe	„ 5.108·35	
5.	²/₃ zasiłku zamiast porady lekarskiej i leków	„ 224.25	
6.	Koszta lekarzy	„ 27.862·60	
7.	„ leczenia zębów	„ 16.147·80	
8.	„ lekarstw, bandaży i optyków	„ 18.086·31	
9.	Koszta lekarstw z własnej apteki	„ 7.982·46	
10.	Płacy personalu apteki	„ 8.783·89	
11.	Czynsz, opał, światło utrzym. czystości w aptece	„ 298·90	
12.	Koszta retaksacji recept	„ —·—	
13.	„ kąpielowe	„ —·—	
14.	„ szpitali i zakładów	„ 20.965·93	
15.	Utrzymanie Uzdrowiska w Jaworzu	„ —·—	
16.	„ Ambulatorjów	„ 9.063·98	
17.	„ Samochodów	„ 4.750·13	
18.	Koszta wyjazdów do chorych i transp. do szpitali	„ 4.565·40	
19.	„ kontroli chorych	„ 1.753·10	zł. 255.830·19

Koszty administracji:

1.	Płace personelu Kasy	„ 22.287·39	
2.	Koszta podroży, tramwaj itp.	„ 344.97	
3.	Ubezpieczenie i podatki własnych pracowników	„ 1.426·66	
4.	Druki i materjały biurowe	„ 1.349·30	
5.	Czynsz, opał, światło i czystość	„ 971.48	
6.	Poczta, telegraf i telefon	„ 554.29	zł. 26.934·09

Inne wydatki:

1.	Ogłoszenia i prenumeraty	„ —·—	
2.	Odszkodowanie członków władz Kasy	„ 402·—	
3.	Opłata związkowa	„ —·—	
4.	Zakupno inwentarza	„ 1.453·20	
5.	Budowa gmachu Kasy i garaży w Bielsku	„ —·—	
6.	Budowa Uzdrowiska w Jaworzu (budynek gosp.)	„ —·—	
7.	Koszty bankowe, odsetki zwycz. i hipot.	„ 317·41	
8.	Administracja własnej nieruchomości	„ 820·94	
9.	Różne	„ 4.009·99	zł. 7.003·54
		Razem	zł. 289.767·82

Stosunek procentowy:

Wydatki na świadczenia 52·8 %, koszty administr. pers. 5·3 %, rzeczowe 0·6%, koszty ogólne 0·9 %, do przypisu. — Wydatki na świadczenia 63·0%, koszty admin. pers. 6·3%, rzeczowe 0·7%, koszty ogólne 1·1% do wpływu.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku

Dyrektor: **S. Dziki** m. p. Przewodniczący: **J. Hoffmann** m. p.

Powiatowa Kasa Chorych w Białej.

L. 7271 (Rada Kasy).

Biała, dnia 18. grudnia 1928.

Ogłoszenie.

Z powołaniem się na par. 38 i 57 Rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926 r. Dz. Ust. Rzpp. Nr. 44, poz. 273, podaje się do publicznnj wiadomości że na posiedzeniu Rady Kasy dnia 17. bm. Komisja wyborcza ogłosiła za wybranych z grupy ubezpieczonych a mianowicie:

Z listy Nr. 2.

Członkami Zarządu:

1. **Gottfrieda Pietrasa,** tokarza
2. **Władysława Waschka,** tokarza
3. **Oskara Silbigera,** urzędnika

Zastępcami:

1. **Jerzego Linnerta**
2. **Władysława Leśniaka.**

Z listy Nr. 3.

Członkiem Zarządu:

1. **Andrzeja Pysza,** sekretarza Okr. Chrz. Zw. Zawodowego.

W przeciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów, wyborcy mają prawo wnieść na ręce Zarządu Kasy do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie protest przeciw ważności wyborów.

Protest winien być podpisany własnoręcznie przynajmniej przez 3 członków Rady Kasy przy zastosowaniu analogicznem przepisów ustępu 2 par. 14 zacytowanego Rozporządzenia i zawierać wszelkie dowody na zarzuty w proteście wymienione.

Prezes Rady Kasy:
(—) **Antoni Pająk,** poseł na Sejm.

Za Zarząd Pow. Kasy Chorych

Dyrektor Kasy: (—) **R. Janik.** Przewodniczący: (—) **Dr. Gross.**

Powiatowa Kasa Chorych w Białej.

L. 7271 (Rada Kasy).

Biała, dnia 18 grudnia 1928.

Ogłoszenie.

Z powołaniem się na par. 38 i 57 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społeczne z dnia 24. marca 1926, Dz. Ust. Rzpp. Nr. 44, poz. 273, podaje się do publicznej wiadomości, że wobec zgłoszenia tylko jednej listy kandydatów na członków Zarządu i zastępcę z grupy pracodawców, głosowanie rozpisane dla tej grupy nie odbyło się.

Komisja Wyborcza ogłosiła, że wybranemi z grupy pracodawców z listy Nr. 1 zostali

Członkami Zarządu:

1. **Robert Tugendhat,** spólnik firmy S. Tugendhat w Białej
2. **Dr. A. Plessner,** adwokat w Białej.

Zastępcą:

1. **Stanisław Kuśnierz,** właściciel drukarni w Białej.

W przeciągu 2 tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów, wyborcy mają prawo wnieść na ręce Zarządu Kasy do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie protest przeciw ważności wyborów.

Protest winien być podpisany własnoręcznie przynajmniej przez 3 członków Rady Kasy przy zastosowaniu analogicznem przepisów ustępu 2 par. 14 zacytowanego Rozporządzenia i zawierać wszelkie dowody na zarzuty w proteście wymienione.

Prezes Rady Kasy:
(—) **Antoni Pająk,** poseł na Sejm.

Za Zarząd Pow. Kasy Chorych w Białej:

Dyrektor Kasy: (—) **R. Janik.** Przewodniczący Zarządu: (—) **Dr. Gross.**

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Biała-Bielsko na nazwisko Dudziak Ludwik, rocznik 1903, zamieszkały w Porąbce Nr. 16 **unieważnia się.**

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Józef Olejarczyk, rocznik 1904, zamieszkały w Kozach Nr. 27 **unieważnia się.**

Powiatowa Kasa Chorych na powiat Wadowicki w Andrychowie.

L. 2746/Wyb./28. Andrychów, dnia 18 grudnia 1928 r.

Ogłoszenie

o wyniku wyborów Delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych na powiat Wadowicki w Andrychowie z grupy ubezpieczonych.

Z powołaniem się na § 38 Rozporządzenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 r. Dz. U. Rzpp. Nr. 44 poz. 273, podaje się do publicznej wiadomości, że Główna Komisja wyborcza na posiedzeniu dnia 17 grudnia b. r. ustaliła, zgodnie z § 36 cytowanej Ustawy, wynik głosowania z dnia 15 i 16 grudnia b. r. i ogłosiła, że wybranemi zostali:

Z listy Nr. 1 — Chrześcjańskich organizacji zawodowych.

Członkami Rady:

L. p.	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania	Zatrudniony u firmy
1	Babiński Franciszek	robotnik	Andrychów 250	Br. Czeczowiczka
2	Zielińska Antonina	tkaczka	Andrychów	"
3	Chmiel Stanisław	robotnik	Sułkowice 315	"
4	Drozdowski Antoni	sekretarz	Wadowice	Magistrat
5	Spiewla Karol	rzeźbiarz	Kalwarja Zebrz.	Szczepan Łojek
6	Stawowy Franciszek	cieśla	Sułkowice	Antoni Chrapkiewicz
7	Szczygieł Piotr	sklepowy	Andrychów	Konsum Chrześć. Robotn.
8	Surma Jan	palacz	Wadowice	Romaszkan
9	Magiera Józef	tkacz	Andrychów	Br. Czeczowiczka
10	Gasiński Franciszek	robotnik	Targanice	"
11	Maliszewski Jan	stolarz	Kalwarja Zebrz.	Gadowski Franciszek
12	Kostyński Jan	robotnik	Andrychów 317	Br. Czeczowiczka
13	Brońka Stanisław	robotnik	Andrychów	"
14	Mogiła Józef	robotnik	Jaroszowice	Romaszkan
15	Ryłko Franciszek	drukarz perkali	Targanice	Feliks i Mechner
16	Kierczak Jan	robotnik	Andrychów	Br. Czeczowiczka
17	Zieliński Andrzej	robotnik	Andrychów 389	"
18	Juras Walenty	robotnik	Roczyny	"

Zastępcami:

L. p.	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania	Zatrudniony u firmy
1	Smaza Józef	murarz	Roczyny	Jan Smolarek
2	Jończy Maciej	robótnik	Andrychów 429	Br. Czeczowiczka
3	Adamczyk Marja	tkaczka	Andrychów	"
4	Pietraszek Józef	robotnik	Sułkowice 8	"
5	Sordyl Tomasz	woźny	Andrychów	Magistrat
6	Krystjan Franciszek	murarz	Andrychów 322	Br. Czeczowiczka
7	Mikołajko Jan	robotnik	Sułkowice	"
8	Karelus Bolesław	maszynista	Kalwarja	Tomasz Mosurski
9	Hanusiak Władysław	woźny	Wadowice	Pow. Kasa Oszczędności
10	Magiera Stefan	robotnik	Andrychów	Br. Czeczowiczka
11	Buda Jan	robotnik	Targanice	"
12	Wesołowski Stefan	robotnik	Andrychów	"
13	Kosowski Józef	stolarz	Zebrzydowice	Szczepan Łojek
14	Janicki Stanisław	robotnik	Wieprz 237	Br. Czeczowiczka
15	Ptaszek Józef	robotnik	Zagórnik 99	"
16	Pikoń Marja	snowaczka	Andrychów 212	"
17	Pikoń Andrzej	robotnik	Roczyny	"
18	Kalemba Józef	robotnik	Sułkowice	Kom. ogrodz. st. cmentarza

Z listy Nr. 2 — Polskiej Partji Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych.

Członkami Rady:

L. p.	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania	Zatrudniony u firmy
1	Kierczak Piotr	robotnik	Zagórnik 2	Br. Czeczowiczka
2	Wojewodzic Józef	majster	Andrychów 454	"
3	Pękala Piotr	sekretarz	Wadowice-Łazówka	Polska Partja Socjalistyczna
4	Nidecka Stefanja	księgowa	Andrychów 570	Ludowe Stow. Spoż.
5	Zawierucha Jan	sekretarz	Andrychów 170	Związek włókienniczy
6	Zbik Edward	robotnik	Andrychów 367	Br. Czeczowiczka
7	Panek Władysław	blacharz	Inwałd 200	"
8	Miarka Wojciech	robotnik	Andrychów 244	"
9	Skrzypiec Józef	robotnik	Andrychów 252	"
10	Mrzygłód Franciszek	sklepowy	Andrychów 42	Ludowe Stow. Spoż.
11	Stypuła Michał	robotnik	Tarnawa Dolna	Ludwik Mihocki
12	Stuglik Jan	tokarz	Inwałd 89	Br. Czeczowiczka

Zastępcami:

L. p.	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania	Zatrudniony u firmy
1	Pająk Józef	tkacz	Andrychów 85	Br. Czeczowiczka
2	Tomiak Stefan	majster	Andrychów 394	"
3	Byrski Franciszek	robotnik	Bulowice 72	"
4	Garbień Stefan	robotnik	Wadowice-Miejskie	Wad. Przemysł druc.
5	Janoska Jan	majster	Andrychów dom fabr.	Br. Czeczowiczka
6	Polak Stanisław	tkacz	Andrychów 174	"
7	Babiński Wawrzyniec	robotnik	Targanice 54	"
8	Powroźnik Benedykt	robotnik	Andrychów 400	"
9	Pękala Andrzej	sklepowy	Andrychów 81	Ludowe Stow. Spoż.
10	Chmielówna Felicja	tkaczka	Andrychów 399	Br. Czeczowiczka
11	Gwoździewicz Francisz.	robotnik	Andrychów 223	"
12	Gachowa Franciszka	robotnica	Andrychów 599	"

W przeciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów, wyborcy mają prawo wnieść na ręce Komisarza Kasy do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie (gmach Województwa) protest przeciw ważności wyborów.

Protest winien być podpisany własnoręcznie — z analogicznem zastosowaniem ustępu 2 § 14ego Rozporządzenia z dnia 24 marca 1926 r. Dz. Ust. Rzpp. Nr. 44 poz. 273 — przynajmniej przez 30-tu wyborców i zawierać wszelkie dowody na zarzuty w proteście wymienione.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych na powiat Wadowicki w Andrychowie

Dyrektor Kasy: **Ksawery Sokołowski** m. p. Komisarz Rządowy: **Jan Wadoń** m. p.

Pow. Kasa Chorych na pow. Wadowicki w Andrychowie.

L. 2746/Wyb./28. **Andrychów,** dnia 18 grudnia 1928.

Ogłoszenie

o wyniku wyborów Delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych na powiat Wadowicki w Andrychowie **z grupy pracodawców.**

Z powołaniem się na § 38 Rozporządzenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 r. Dz. U. Nr. 44, poz. 273, podaje się do publicznej wiadomości, że wobec zgłoszenia **tylko jednej ważnej listy kandydatów z grupy pracodawców, głosowanie rozpisane dla tej grupy na dzień 16 grudnia 1929 r· nie odbyło się.**

Główna Komisja wyborcza dla grupy pracodawców na posiedzeniu dnia 17 grudnia b. r. ogłosiła, że wybranymi zostali:

Członkami Rady:

1. **Zobel Fryderyk,** dyrektor firmy Bracia Czeczowiczka w Andrychowie
2. **Chrapkiewicz Antoni,** przemysłowiec w Andrychowie
3. **Dr. Breyer Stefan,** rejent w Andrychowie
4. **Szczerski Tadeusz,** kupiec w Andrychowie
5. **Smaza Józef,** majster ciesielski w Andrychowie
6. **Komendera Józef,** majster krawiecki w Andrychowie
7. **Sordyl Władysław,** budowniczy w Andrychowie
8. **Hammer Salomon,** kupiec w Andrychowie
9. **Bronner Sami,** kupiec w Wadowicach
10. **Wysogląd Teofil,** restaurator w Wadowicach
11. **Dr. Huppert Bronisław,** adwokat w Wadowicach
12. **Zaremba Ludwik,** majster stolarski w Andrychowie
13. **Rupik Władysław,** majster stolarski w Wieprzu
14. **Rick Samuel,** majster fryzjerski w Wadowicach
15. **Mikołajko Wincenty,** gospodarz i przemysłowiec w Andrychowie

Zastępcami:

1. **Ringer Samuel,** kupiec w Andrychowie
2. **Gumoś Józef,** majster krawiecki w Andrychowie
3. **Migdałek Aleksander,** majster szewski w Andrychowie
4. **Młodzik Józef,** majster ślusarski w Andrychowie
5. **Nowak Józef,** majster krawiecki w Andrychowie
6. **Pustelnik Walenty,** przemysłowiec w Andrychowie.

W przeciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów, wyborcy mają prawo wnieść na ręce Komisarza Kasy do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie (gmach Województwa) protest przeciw ważności wyborów.

Protest winien być podpisany własnoręcznie — z analogicznem zastosowaniem ustępu drugiego § 14-tego Rozporządzenia z dnia 24 marca 1926 r., Dz. Ustaw Rzpp. Nr. 44, poz. 272 — przynajmniej przez 30tu wyborców i zawierać wszelkie dowody i zarzuty w proteście wymienione.

Za Zarząd Pow. Kasy Chorych na pow. Wadowicki w Andrychowie

Dyrektor Kasy: **Ksawery Sokołowski** m. p.

Komisarz Rządowy: **Jan Wadoń** m. p.

POWIATOWA KASA CHORYCH w CIESZYNIE.

L. 2494-28. Cieszyn, dnia 11. grudnia 1928 r.

Ogłoszenie

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie w myśl § 38 Rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926 r. Dz. U. Rzp. Nr. 44, poz. 273, ogłasza, że Główna Komisja Wyborcza ustaliła następujący wynik wyborów delegatów do Rady Kasy z grupy pracodawców, przeprowadzonych dnia 8. grudnia 1928 r. Członkami Rady Kasy wybrani zostali:

Z listy Nr. 1:

1. **Kisling Rajmund,** fabryka maszyn, Cieszyn.

Z listy Nr. 2:

1. **Kościałkowski Jan,** dyrektor Zamk. Zakł. Przem., Cieszyn
2. **Niemiec Karol,** fabrykant, Cieszyn
3. **Stricki Jan,** budowniczy, Skoczów
4. **Hoheisel Karol,** szef biura, Ustroń
5. **Molin Paweł,** kupiec, Cieszyn
6. **Kopy Tomasz,** kupiec, Cieszyn
7. **Neuger Herman,** piekarz, Cieszyn
8. **Lewak Robert,** budowniczy, Cieszyn
9. **Kisza Jan,** malarz, Cieszyn
10. **Kofin Adam,** restaurator, Cieszyn
11. **Szoblik Franciszek,** kowal, Ustroń
12. **Satara Wiktor,** kowal, Cieszyn
13. **Kosowski Józef,** właśc. kamieniołomu, Skoczów
14. **Szafarczyk Wilhelm,** fabrykant, Cieszyn

Zastępcami członków Rady:

Z listy Nr. 1:

1. **Biszorski Rudolf,** malarz, Skoczów.

Z listy Nr. 2:

1. **Tomica Adolf,** rzeźnik, Cieszyn
2. **Jadwiszczok Paweł,** stolarz, Cieszyn
3. **Hajduk Rudolf,** budowniczy, Cieszyn
4. **Lewiński Antoni,** kupiec, Cieszyn
5. **Ilek Karol,** dyrektor fabryki, Skoczów
6. **Kabiesz Paweł,** krawiec, Cieszyn
7. **Löffler Jakób,** kupiec, Cieszyn
8. **Pilch Paweł,** krawiec, Cieszyn
9. **Kostrzewa Andrzej,** szewc, Cieszyn
10. **Kubica Józef,** fabrykant, Ustroń
11. **Jeikner Oskar,** fabrykant, Skoczów
12. **Obraczay Józef,** fabrykant, Cieszyn
13. **Jamróz Alfons,** restaurator, Ustroń
14. **Fukała Karol,** kowal, Cieszyn

W przeciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów, wyborcy mają prawo wnieść na ręce Zarządu Kasy do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie protest przeciw ważności wyborów.

Protest winien być podpisany własnoręcznie — z analogicznem zastosowaniem ustępu drugiego § 14-go Rozporządzenia z dnia 24. marca 1926 r. — przynajmniej przez 30-tu wyborców i zawierać wszelkie dowody na zarzuty, w proteście wymienione.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie:

Dyrektor: **Józef Machej** m. p, **Tadeusz Reger** m. p.

Sprawozdanie Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku za miesiąc kwiecień 1928 r.

Świadczenia Kasy:

1. Zasiłki dla chorych	95.190·50	
2. Zasiłki dla położnic	12.393·45	
3. Premje dla matek karmiących	3.084·50	
4. Zasiłki pogrzebowe	4.945·48	
5. $^{2}/_{3}$ zasiłki, zamiast porady lekarskiej i leków	292·50	
6. Koszta lekarzy	26.616·91	
7. Koszta leczenia zębów	15.225·40	
8. Koszta lekarstw, bandaży i optyków	19.496·02	
9. Koszta lekarstw z własnej apteki	11.550·52	
10. Płace personału apteki	6.423·07	
11. Czynsz, opał, światło i utrzymanie czystości w aptece	498·13	
12. Koszta retaksacji recept	—·—	
13. Koszta kąpielowe	211·50	
14. Koszta szpitali i zakładów	30.321·15	
15. Utrzymanie Uzdrowiska, Jaworze	—·—	
16. Koszta utrzymania ambulatorjów	5.688·95	
17. Koszta utrzymania samochodów	2.401·56	
18. Koszta wyjazdów do chorych i transporty do szpitali	6.746·82	
19. Koszta kontroli chorych	916·14	Zł. 242.002·60

Koszta administracji:

1. Płace personału Kasy	16.875·01	
2. Koszta podróży, tramwaj etc.	313·19	
3. Ubezpieczenia i podatek własnych pracowników	593·02	
4. Druki i materjały kancelaryjne	1·870·10	
5. Czynsz, opał, światło i czystość	1.376·62	
6. Poczta, telegraf i telefon	556·72	„ 21.584·66

Inne wydatki:

1. Ogłoszenia i prenumeraty	488·60	
2. Odszkodowanie członków władz Kasy	181·50	
3. Opłata związkowa	5.974.59	
4. Zakupno inwentarza	1.616·—	
5. Budowa gmachu kasy i garaży w Bielsku	—·—	
6. Budowa Uzdrowiska w Jaworzu (budynek gospod.)	—·—	
7. Koszta bankowe, odsetki zwycz., hipoteczne itp.	4.261·10	
8. Administracja własn. nieruchomości	834·46	
9. Różne	3.447·01	„ 16.803.26
	Razem	Zł. 280.390·52

Stosunek procentowy:

Wydatki na świadczenia 80·5%, koszty admin. pers. 6·0%, rzeczowe 1·5%, koszty ogólne 4·6% do przypisu. — Wydatki na świadczenia 67·8%, koszty admin. pers. 5·0%, rzeczowe 1·2%, koszty ogólne 3·8% do wpływu.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku

Dyrektor: **S. Dziki** m. p. Przewodniczący: **J. Hoffmann** m. p.

Sprawozdanie Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku za miesiąc maj 1928 r.

Świadczenia Kasy:

1. Zasiłki dla chorych	96.987·17	
2. Zasiłki dla położnic	13.009·48	
3. Premje dla matek karmiących	2.773·40	
4. Zasiłki pogrzebowe	6.763·37	
5. $^{2}/_{3}$ zasiłki, zamiast porady lekarskiej i leków	—·—	
6. Koszta lekarzy	26.963·97	
7. Koszta leczenia zębów	14.549·—	
8. Koszta lekarstw, bandaży i optyków	10.290·95	
9. Koszta lekarstw z własnej apteki	10.562·66	
10. Płace personelu apteki	2.862·—	
11. Czynsz, opał, światło i utrzymanie czystości w apt.	349·55	
12. Koszta retaksacji recept	—·—	
13. Koszta kąpielowe	32·—	
14. Koszta szpitali i zakładów	20.703·84	
15. Utrzymania Uzdrowiska, Jaworze	—·—	
16. Koszta utrzymania ambulatorjów	7.172·06	
17. Koszta utrzymania samochodów	4.418·88	
18. Koszta wyjazdów do chorych i transporty do szpitali	5.193·79	
19. Koszta kontroli chorych	1.406·93	Zł. 224.039·05

Koszta administracji:

1. Płace personelu	14.665·25	
2. Koszta podróży, tramwaj etc.	335·91	
3. Ubezpieczenia i podatek własnych pracowników	2.099·18	
4. Druki i materjały kancelaryjne	1.888·22	
5. Czynsz, opał, światło i czystość	537·29	
6. Poczta, telegraf i telefon	963·65	„ 20.489·50

Inne wydatki:

1. Ogłoszenia i prenumeraty	213·13	
2. Odszkodowanie członków władz Kasy	109·84	
3. Opłata związkowa	3.013·75	
4. Zakupno inwentarza	42·70	
5. Budowa gmachu Kasy i garaży w Bielsku	—·—	
6. Budowa Uzdrowiska w Jaworzu (budynek gosp.)	—·—	
7. Koszta bankowe, odsetki zwycz., hipoteczne itp.	20.043·87	
8. Administracja własn. nieruchomości	2·013·62	
9. Różne	399·20	„ 25.836·11
	Razem	Zł. 270.364·66

Stosunek procentowy:

Wydatki na świadczenia 79·6%, koszty admin. pers. 6·1 %, rzeczowe 1·3% koszty ogólne 8·3% do przypisu. — Wydatki na świadczenia 62·0%, koszty admin. pers. 4·8%, rzeczowe 1·0%, koszty ogólne 6·5% do wpływu.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku

Dyrektor: **S. Dziki** m. p. Przewodniczący: **J. Hoffmann** m. p.

Ogłoszenia.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w grudniu 1928.

W niedzielę, dnia 23 grudnia:
Dr. Sroczyński, Biała, Rynek 12, tel. 1116.
We wtorek, dnia 25 grudnia:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 1340.
W środę, dnia 26 grudnia:
Dr. Brossówna, Biała, ul. Główna 3, Nr. telefonu 1658.
W niedzielę, dnia 30 grudnia:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 19, tel. Nr. 2726.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz. 7mej i trwają do godz. 7mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy 1890.

Powiatowa Kasa Chorych w Białej.

L. 7818/28. Biała, dnia 18 grudnia 1928.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białej rozpisuje niniejszem

KONKURS

na dwie posady biuralistów.

Wymagane jest znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie oraz znajomość pisania na maszynie.

Kandydaci posiadający obok innych warunków ukończoną szkołę handlową będą w pierwszym względzie uwzględniani.

Posady do objęcia zaraz. Podania wraz z dokumentami wnosić do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Białej do dnia 28 bm.

Płaca według umowy.

Dyrektor Kasy: (—) **R. Janik.** Przewodniczący: (—) **Dr. Gross.**

Miejscowy Komitet P. P. S. i N. P. S. D. w Leszczynach
składa tow.
Wiktorowi Kliszowi
z okazji ukończenia
50 lat
życia
jaknajserdeczniejsze życzenia.

Sowiecki gnojnik.

„Gnojnik“ — to jedno z nowych słówek zabawnego bolszewickiego żargonu. Oznacza „ropień“, „wrzód“ — w sensie społecznym i moralnym.

Takich „gnojników“ w Bolszewji wykryto w ostatnich czasach mnóstwo. Pokazują, jak głęboko sięga demoralizacja — aż do głębin sowieckiego organizmu. Tak np. niedawno wykryty smoleński „gnojnik“ dał straszliwy obraz urzędowania sowieckich „władz“; nie mówiąc o przekupstwie i łapówkach, „naczalstwo“ sowieckie zmuszało robotnice fabryczne do obowiązków „haremowych“.

Ale oto przed nami sprawozdanie z rozprawy w sądzie najwyższym nad innym „gnojnikiem“— w Soczy na południu Rosji. Komuniści nie lubią takich obrazków; na wszelki wypadek podajemy źródło: „Prawda“ nr. 239 z 13 października, dział sądowy.

Nie chodzi o to, że były gwałty i korupcja, lecz o to, że przez dłuższy czas te gwałty uprawiały bezkarnie najwyższe miejscowe „komnaczalstwo“. Ciekawe, że i „naczalstwo“ instytucyj oświatowych (!) brało w orgjach żywy udział; nie darmo w swoim czasie prasa sowiecka stwierdzała, że wszystkie niemal miejscowe „komsomołki“ (org. młodzieży) stały się ofiarami osobliwego „naczalstwa“...

Czytajmy jednak uważnie sprawozdanie sądowe. W roku 1925 został wybrany na prezesa egzekutywy partyjnej w Soczy niejaki Żanczeko. Wkrótce wszystkie posady zapełnił swoimi krewnymi i przyjaciółmi. Rozpoczęły się orgje i pijatyki. W maju r. 1926 sekretarzem owej Egzekutywy został niejaki Żarapow. Ten został niebawem przyjacielem Żanczenki, i rozpustę organizowali obaj razem. Sprawozdanie powiada:

„Żanczenko i Żarapow zaprowadzili taki porządek, że nikt nie ośmielił się krytykować ich postępowania. Wszystkich, kto tylko ośmielił się krytykować, zmuszano do milczenia“.

Stopniowo, czytamy dalej, zgnilizna opanowała i miejscowy „Kommunchoz“, i instytucje oświatowe, i „Kosmoł“. „Naczalstwo“ tych wszystkich instytucyj rozpijało się i uprawiało rozpustę razem z Żanczeko. Tak np. kierownik oświaty Czernet urządził wycieczkę z Żanczenko i Żarapowym za miasto z kobietami — do letniska MOPR-u (!!) Mopr — to międzynarodowe towarzystwo pomocy więźniom). Tu kobiety spojono alkoholem. Jedną z nich K. odprowadzono do sąsiedniego pokoju i tu — powiada sprawozdanie — po kolei gwałcono“. „Straszliwe krzyki dochodziły do reszty ucztujących w sąsiednim pokoju, ale pijana kompanja tylko pękała ze śmiechu“...

W październiku (jak widzimy, te rządy trwały lata!) 1927 Żarapow, udając się do sioła Pileńkowa w sprawach służbowych, kazał niejakiemu Topuryi, pom. sekretarza egzekutywy, przyjechać autem po siebie. Topurya, młody „konsomolec“ (!), chcąc dogodzić władzy, zaprosił do auta młodą „komsołkę“ S., obiecując spacerkiem ją dowieźć do uzdrowiska górskiego Macesty. Jednakowoż — mimo protestu S. — skierował się nie do Macesty, lecz do Pilenkowa po Żarapowa. W Pilenkowie wsiadł do auta Żarapow i w powrotnej drodze do Soczy próbował w aucie zgwałcić S., w obecności Topuryi, który spokojnie siedział przy kierownicy.

„Komsomołka“ rozpaczliwie się broniła. Walka trwała 2 godziny. W końcu Żarapow musiał zrezygnować ze swych zamiarów. W Soczy Topurya wyrzucił pół przytomną S. z auta, radząc jej „milczeć“.

Wszystkie te fakty ściśle przytaczamy za sprawozdaniem „Prawdy“. Komunista na to zapewne odpowie: „No cóż, to wszędzie może się zdarzyć“... O nie! To nie jest drobny fakt z kroniki kryminalnej. Wszak to był system, — straszliwy system, który trwał w Soczy przez kilka lat! Czy możliwem byłoby coś podobnego w warunkach swobodnej krytyki demokratycznej? Wszak to była władza, łączna władza prawie wszystkich miejscowych instytucyj państwowych. Tylko w mrokach t. zw. „dyktatury“ mogą się dziać podobne rzeczy. I gdybyż to się działo tylko w Soczy — jeszcze gorsze „gnojniki“ wykryto w Smoleńsku itd. A „oświata“? a „Komsol“?

Sama prasa sowiecka rozpacza z powodu ciągłego wykrywania „gnojników“. I to ma być „komunistyczna“ dyktatura — po 11 latach istnienia!

Kazimierz Czapiński.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.